

KAMILA TOMAKA

NORMATYWNE KRYTERIA OCENY POPRAWNOŚCI JĘZYKOWEJ W POGŁĄDACH SOFISTÓW

W starożytnej Grecji, w czasach sofistów dociekania lingwistyczne obok zagadnień filozoficznych były problemem szeroko dyskutowanym¹. Protagoras, Gorgiasz i Prodikos, jako przodujący przedstawiciele sofistyki, niewątpliwie posiadali własną interpretację języka poezji i retoryki. Konwencjonalny charakter języka, który powszechnie przyjęty został w sofistycznym środowisku, wywołał jednak chaos w zasobach stylistycznych. Nadanie językowi konwencjonalnego charakteru oraz potraktowanie istoty ludzkiej jako wyznacznika wszelkich zmian stało się dla sofistów naturalną zachętą, by ustalić nowe kryteria oceny poprawności językowej i krytycznie zinterpretować reguły już istniejące. W konsekwencji doprowadziło to jednak do wytworzenia się dwóch odrębnych językoznawczych stanowisk pośród sofistów. Jedni przedstawiciele tego nurtu dążyli bowiem do zaprowadzenia językowego ładu poprzez przypisywanie językowi szeregu norm, drudzy zaś głosili skrajnie relatywistyczne i indywidualistyczne poglądy językowe. Gorgiasz, burząc zgodność między rzeczywistością, myśleniem i językiem, odebrał słowu wartość poznawczą, a wyeksponował jego funkcję emocjonalno-ekspresywną. Język w poglądach tego sofisty przestaje być nośnikiem informacji, staje się natomiast narzędziem ekspresji i wywoływania emocji.

Mgr KAMILA TOMAKA – Katedra Literatury i Języka Niderlandzkiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; adres do korespondencji – e-mail: tomaka.kamila@gmail.com

¹ Termin „dociekania lingwistyczne” w odniesieniu do świata starożytnej Grecji rozumieć należy w sposób bardzo rozległy. Z uwagi na fakt, że wiedza o języku, jego istocie i strukturze nie mogła zaistnieć wówczas jako element autonomicznych ludzkich badań, słuszne wydaje się zwrócenie uwagi na kontekst, w jakim owa problematyka zaistniała; zob. m.in. J. Gajda, *Sofiści*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1989, s. 23-24; G.B. Kerferd, *The Sophistic Movement*, Cambridge 1981, s. 15; K. Lewandowska, *Sofistów studia na językiem. Protagoras z Abdery*, „Littera Antiqua”, nr 3, Lublin 2012, s. 83-104; H. Wolanin, *Słowotwórstwo w myśli językoznawczej starożytnej Grecji. Od Homera do Dionizjusza Traka*, Kraków: PAU 1996, s. 7.

Przybysz z Leontinoi zrezygnował z przydzielenia słowu znaczenia poznawczego na rzecz wyeksponowania jego wartości emocjonalno-ekspresywnej². Wyrażona przez Gorgiasza w Pochwale Heleny fascynacja magiczną mocą słów zostaje ostudzona w traktacie *O niebycie albo o naturze* faktem ich bezużyteczności w procesie poznania. Negacja kognitywnej wartości słowa z jednoczesnym potraktowaniem języka jako narzędzia wzbudzania wrażeń i emocji w odbiorcy realizowały się w sofistycznym ideale ὁρθοέπεια, któremu z kolei przyświecał retoryczny cel. Język wyzwolony z konieczności korespondowania z rzeczywistością staje się τέχνη, sztuką, która traktuje słowa nie jako środek poszukiwania prawdy, ale narzędzie kształtowania ludzkiej duszy i instrument kreowania iluzji, wrażeń i emocji.

W odpowiedzi na radykalne poglądy Gorgiasza głos zabierają sofisci, którzy postulują wprowadzenie kryteriów przywracających słowu jego wartość poznawczą i komunikacyjną³. Relatywistyczne i indywidualistyczne poglądy myśliciela z Leontinoi skłoniły innych do racjonalnej analizy języka, w wyniku której możliwe byłoby przywrócenie językowej harmonii. Zażęcie stanowiska normatywnego, które wiązało się z wypracowaniem kryteriów oceny poprawności językowej, niosło z sobą także odbudowę więzi spajającej język, rzeczywistość i logikę. Szczególnie istotne w tym względzie okazało się badanie wyrażeń synonimicznych i pogłębiona analiza semantycznego aspektu języka. Wyrazicielami takich językoznawczych dociekań byli Prodikos i Protagoras, których wyniki badawcze zostaną wyeksplikowane w niniejszym artykule.

TERMIN ΟΡΘΟΣ W ANALIZIE JEZYKA

Spośród całej gamy znaczeń, jakie niesie z sobą termin ὁρθός, istotne jest poznanie wartości semantycznej tych, które ściśle połączone są z postulatem ὁρθοέπεια. Ów normatywny ideał wytworzony przez Protagorasa z Abdery realizował się wówczas, gdy słowa zestawione były w sposób właściwy i zgodny

² Zob. Gorgiasz, *Pochwała Heleny*, przeł. J. Gajda, w: Gajda, *Sofisci*, s. 236-237; G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. I: *Od początków do Sokratesa*, przeł. E.I. Zieliński, Lublin 1993, s. 263; por. S. Crowley, *Of Gorgias and Grammarology*, „College Composition and Communication” 30 (1979), s. 281-282; Ch. Segal, *Gorgias and the Psychology of Logos*, „Harvard Studies in Classical Philology” 66 (1962), s. 99-155; A. Crockett, *Gorgias's Encomium of Helen: Violent Rhetoric or Radical Feminism?*, „Rhetoric Review” 13 (1994), s. 84-86.

³ W. Wróblewski, *Literacko-językowe zainteresowania sofistów*, w: *W kręgu Platona i jego dialogów*, red. W. Wróblewski, Toruń: Wydawnictwo UMK 2005, s. 238.

z językowymi regułami. Zrozumienie sensu retorycznego dezyderatu Protagorasa możliwe jest jednak jedynie poprzez poznanie istoty pojęcia ὀρθός w myśli sofisty. Referencje do tego zagadnienia znajdziemy w świadectwach Platona, który z właściwą sobie krytyką opisuje dokonania sofistów.

W *Fajdroście* (267c) umieszcza Platon krótką wzmiankę o zainteresowaniu Protagorasa poprawnością językową. Na pytanie Fajdrosa, czy nauka o „pięknie brzmiących słówkach” była zasługą Protagorasa, odpowiada Sokrates twierdząco. Przyznaje Abderycie znajomość językowej poprawności i wielu innych pięknych sztuk. Sokrates docenia językowe zainteresowania Protagorasa w innym jeszcze dialogu Platona, *Kratylosie* (391c). Zaintrygowany prawidłowym nazywaniem Hermogenes otrzymuje od Sokratesa następującą radę: „Najbardziej właściwe, przyjacielu, jest zastanawianie się razem z tymi, co posiadli wiedzę, hojnie ich wynagradzając i okazując wdzięczność. Są to sofisci, a dużo zapłacił im twój brat Kalias, no i ma się za mądrego. A ponieważ ty nie rozporządzasz ojcowskim testamentem, musisz brata przycisnąć i prosić go, aby cię nauczył prawidłowego nazywania, tego, co nabył u Protagorasa”⁴. Z przekazów tych wyłania się znaczenie przymiotnika ὀρθός, a także jego rzeczownikowego derywatu ὀρθότης. Czytelne jest, że w generalnym ujęciu pojęcia te określają językową poprawność i determinują zastosowanie odpowiednich słów. Platon w treści innego dialogu, *Protagoras*, ukazuje zaś, pod jakim względem słowa zyskiwały tę językową poprawność.

W znanej scenie z *Protagorasa*, której naczelnym tematem jest analiza ody Simonidesa, konfrontuje Platon Sokratesa z Protagorasem. Przewodnim tematem prezentowanych w dialogu rozważań jest kwestia wyuczalności ἀρετή. Prócz Sokratesa i Abderyty głos w dyskusji zabierają także Hippiasz, Prodikos i inni przedstawiciele sofistyki. „Wszyscy oni spotykają się równocześnie jako goście w domu bogatego Ateńczyka Kaliasa, który zamienił go jakby w rodzaj hotelu dla potentatów życia umysłowego”⁵. Prowadzona dyskusja utrzymana jest w atmosferze ciągłego napięcia i poruszenia, ponieważ główni interlokutorzy różnią się w przedmiocie omawianej sprawy. Kiedy napięcie nieco opada i stanowiska rozmówców pozostają wzajemnie uzgodnione, głos zabiera Protagoras. Zaznacza na samym wstępie, że pozostaje nadal przy temacie nauczalności ἀρετή, teraz jednak odniesie go do poezji (338e-339a):

⁴ P l a t o, *Kratylos*, przeł. Z. Brzostowska, Lublin: RW KUL 1990, s. 55.

⁵ W. J a e g e r, *Paideia*, przeł. M. Plezia, H. Bednarek, Warszawa: Fundacja Aletheia 2001, s. 397.

ἤρξατο οὖν ἐρωτᾶν οὕτωςί πως. Ἦγοῦμαι, ἔφη, ὃ Σώκρατες, ἐγὼ ἀνδρὶ παιδείας μέγιστον μέρος εἶναι περὶ ἐπῶν δεινὸν εἶναι· ἔστι δὲ τοῦτο τὰ ὑπὸ τῶν ποιητῶν λεγόμενα οἷόν τ' εἶναι ξυνιέναι ἅ τε ὀρθῶς πεποιήται καὶ ἅ μὴ, καὶ ἐπίστασθαι διελεῖν τε καὶ ἐρωτώμενον λόγον δοῦναι. καὶ δὴ καὶ νῦν ἔσται τὸ ἐρώτημα περὶ τοῦ αὐτοῦ μέν, περὶ οὐπὲρ ἐγὼ τε καὶ σὺ νῦν δὴ διελεγόμεθα, περὶ ἀρετῆς, μετενηνεγμένον δὲ εἰς ποιήσιν· τοσοῦτον μόνον διοίσει.⁶

Z wypowiedzi Protagorasa wyłania się jego jasne stanowisko względem poezji. Znajomość utworów literackich świadczy, według sofisty, o zdolnościach intelektualnych i erudycji. Poezja jest źródłem szerokiej wiedzy, a jej analiza stanowi dla Abderyty jedną z metod kształcenia umysłu. Dokonując ogólnej refleksji nad poetyckim dziełem, wskazuje Protagoras na instrukcje, którymi należy się kierować w literackiej analizie. Jednym z istotnych elementów właściwie przeprowadzonej hermeneutyki dzieła jest, jak widać, ocena poprawności słów poety. W wyrażeniu ἅ τε ὀρθῶς πεποιήται καὶ ἅ μὴ sugeruje Protagoras zwrócenie uwagi na poprawność stylistyczną utworu.

W myśl podjętych rozważań przystępuje sofist do analizy wiersza. Koncentruje się przede wszystkim na ocenie poprawności stylu utworu i jego spójności pod względem syntaktycznym. Tym sposobem dochodzi do wniosku, że utwór skomponowany został w sposób niewłaściwy (οὐκ καλῶς καὶ ὀρθῶς). Przybysz z Abdery twierdzi, że Simonides w słowach swego dzieła przeczy sam sobie. Na potwierdzenie tej tezy przytacza Protagoras wzajemnie wykluczające się miejsca utworu:

Dzielnym zostać naprawdę: to tylko jest ciężko i trudno nad wyraz;
Ręce i nogi mieć jak należy i głowę nosić na karku bez przygany,

konfrontuje sofist z ustępem:

Ani mi się ów zwrot nie podoba, choć to powiedzenie Pittaka:
Pittakos mędrzec powiada: Być dzielnym, to ciężka robota⁷.

⁶ P l a t o n, *Protagoras*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1991, s. 56: „Zaczął tedy pytać tak ja-koś: – sędzę – powiada – Sokratesie, że najważniejszy składnik kultury duchowej każdego człowieka to jego orientacja w dziedzinie utworów poetyckich. Ona polega na tym, żeby w tym, co poeci mówią, umieć ocenić, co jest dobrze powiedziane, a co nie, umieć dokonać rozbioru dzieła i odpowiadać na odnośne pytania. Otóż i teraz pytanie będzie dotyczyło tego samego tematu, o którym właśnie rozprawiamy, ja i ty, a mianowicie dzielności; tylko że przeniesiemy go na teren poezji. To będzie jedyna różnica”.

⁷ Jedyny przekaz utworu Simonidesa stanowi referencja do tego dzieła umieszczona przez Platona w *Protagorasie*. Transkrypcję pieśni poety na język polski znajdziemy w przekładzie *Protagorasa* pióra W. Witwickiego (zob. wyżej) oraz L. Regnera: P l a t o n, *Protagoras*, przekł., wstęp i komentarz L. Regner, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1995. Opracowania utworu dokonał także J. D a n i e l e w i c z w dziele *Liryka starożytnej Grecji* (Ossolineum 1984,

Dostrzega zatem Protagoras antynomię w słowach Simonidesa, który raz twierdzi, że zostać dzielnym człowiekiem jest trudno, a nieco dalej gani Pittakosa za stwierdzenie o trudzie bycia dzielnym. Owa konkluzja rozemocjonowała Sokratesa, który nie ukrywał zaskoczenia: „A mnie zrazu, jakby mnie dobry pięściarz uderzył, tak mnie zaćmiło i zawróciło mi się w głowie, kiedy ten to mówi, a oni chwalą z wielkim hałasem”⁸.

Na pomoc skonfundowanemu Sokratesowi przychodzi inny sofista biegły w językowych zagadnieniach, Prodikos. Zostaje on wezwany do przedstawienia własnego wytłumaczenia (ἐπανάρθωμα) wersów Simonidesa. Nie ukrywa przy tym Sokrates faktu, że posłużył się pomocą Prodikosa, by zyskać dodatkowy czas na refleksję⁹. Prośbę swą Sokrates uzasadnia, powołując się na talent Prodikosa w rozróżnianiu znaczeń słów. Sofista z Keos, skąd pochodził także Simonides, potwierdza przypuszczenie Sokratesa, że wartość znaczeniowa słów „zostać” (γενέσθαι) i „być” (εἶναι) jest różna. Odwołanie do zainteresowań Prodikosa rozpoznawaniem subtelnych rozbieżności między sensem słów przyjmowanych powszechnie za synonimy znajdziemy także w innym miejscu dialogu.

Egzemplifikację badań Prodikosa nad znaczeniem słów przedstawia Platon nieco wcześniej. W wersach 337a-c wkłada w usta sofisty analizę czterech par słów uchodzących za synonimy.

Uważam, że dobrze mówisz, Kritiaszu. Bo obecni przy tego rodzaju dyskusjach powinni obu dyskutujących słuchać wspólnie, ale nie obu z a r ó w n o. A to nie jest jedno i to samo. Bo wspólnie należy słuchać jednego i drugiego, ale nie równo każdemu poświęcać uwagi: mądrzejszemu więcej, a głupszemu mniej. Ja, z mojej strony, również uważam, Protagorasie i Sokratesie, że powinniście sobie ustąpić nawzajem i s p i e r a ć s i ę na dany temat, a nie s i ę s p r z e c z a ć. Bo spierają się i po dobremu przyjaciel z przyjacielem, a sprzecząją się ludzie poróżnieni z sobą i nieprzyjaciele. W ten sposób nasze zebranie może mieć przebieg bardzo piękny. I wy, którzy macie głos, możecie w ten sposób zdobyć sobie u nas słuchających

s. 128), a o interpretację pokusiła się A.M. K o m o r n i c k a, *Simonides z Keos. Poeta i mędrzec*, Łódź: Ossolineum 1986, s. 53-63. Tłumaczenie omawianego utworu w wersji angielskiej znajdziemy w: B.A.F. H u b b a r d, E.S. K a r n o f s k y, *Plato's Protagoras, a Socratic commentary*, London: Duckworth 1982 – autorzy postępują za rekonstrukcją tekstu z D.L. P a g e, *Poeti Melici Graeci*, Oxford: Clarendon Press 1962, fr. 542.

⁸ P l a t o n, *Protagoras*, s. 57.

⁹ Fakt ten stawia Sokratesa w negatywnym świetle, co zauważa M. Gagarin w słowach: „Socrates uses Prodicus as nothing more than a rather pathetic toy and he demonstrates to us his cunning in the debate and at the same time he reveals to us that, at least in this passage, his primary concern—like Protagoras’—is not with *arete* or the truth, as he often claims it is, but with escaping debate by any means” (M. G a g a r i n, *The Purpose of Plato's Protagoras*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association” 100 (1969), s. 151).

największe uznanie, acz nie pochwałę – bo uznanie rodzi się w duszach słuchaczy i wolne jest od fałszu, a pochwała mieści się w słowach, nieraz wbrew przekonaniu, bo ludzie kłamią. My znowu, słuchacze, największe na tej drodze zyskać możemy uradowanie, acz nie przyjemność. Bo uradowanie zyskujemy, ucząc się czegoś i przejmując myśli pewne samym tylko duchem, a przyjemność to, kiedy coś jemy lub jakiegokolwiek przyjemnej rzeczy doznajemy, samym tylko ciałem. Kiedy to powiedział Prodikos, bardzo wielu z obecnych przyjęło to z objawami uznania¹⁰.

Uznaniem nie cieszyła się jednak kolejna wypowiedź sofisty poproszonego o radę przez Sokratesa. Gość z Keos poddał się bowiem sugestii Sokratesa, jakoby słowo „trudny” u Simonidesa oznaczało „zły”. Wydaje się, że w ten sposób Sokrates przeegzaminował autorytet znawcy języka. Oczywisty kontekst wiersza inny jest od heurezy Prodikosa odnośnie do słowa „straszny”¹¹. Kiedy więc interpretacja przedstawiona przez sofistę zawodzi, Sokrates ratuje sytuację, obracając wypowiedź myśliciela w żart.

Nie jest z reguły poddawany dyskusji fakt, że głównym celem Platona, który w dialogu rysuje szkice językowych analiz sofistów, było stworzenie

¹⁰ Tłum. W. Witwicki, s. 54. *Platonis Opera*, ed. John Burnet, Oxford: Oxford University Press 1903, s. 309-362, 337a-c: [337a] „Εἰπόντος δὲ αὐτοῦ ταῦτα, ὁ Πρόδικος, καλῶς μοι, ἔφη, δοκεῖς λέγειν, ὦ Κριτία· χρὴ γὰρ τοὺς ἐν τοιοῖσδε λόγοις παραγινομένους κοινούς μὲν εἶναι ἀμφοῖν τοῖν διαλεγομένοιν ἀκροατάς, ἴσους δὲ μὴ – ἔστιν γὰρ οὐ ταῦτόν· κοινῇ μὲν γὰρ ἀκοῦσαι δεῖ ἀφοτέρων, μὴ ἴσων δὲ νεῖμαι ἑκατέρω, ἀλλὰ τῷ μὲν σοφωτέρω πλέον, τῷ δὲ ἀμαθετέρω ἕλαττον. Ἐγὼ μὲν καὶ αὐτός, ὦ Πρωταγόρα τε καὶ Σώκρατες, ἀξιώ ὑμᾶς συγχωρεῖν καὶ ἀλλήλοις περὶ τῶν λόγων ἀμφισβητεῖν μὲν, [337b] ἐρίζειν δὲ μὴ – ἀμφισβητοῦσι μὲν γὰρ καὶ δι’ εὐνοίαν οἱ φίλοι τοῖς φίλοις, ἐρίζουσιν δὲ οἱ διάφοροι τε καὶ ἐχθροὶ ἀλλήλοις – καὶ οὕτως ἂν καλλίστη ἡμῖν ἢ συνουσία γίγνοιτο· ὑμεῖς τε γὰρ οἱ λέγοντες μάλιστα’ ἂν οὕτως ἐν ἡμῖν τοῖς ἀκούουσιν εὐδοκμοῖτε καὶ οὐκ ἐπαινοῖσθε – εὐδοκμοῖται μὲν γὰρ ἔστιν παρὰ ταῖς ψυχαῖς τῶν ἀκούοντων ἄνευ ἀπάτης, ἐπαινεῖσθαι δὲ ἐν λόγῳ πολλακίς παρὰ δόξαν ψευδομένον – [337c] ἡμεῖς τ’ αὖ οἱ ἀκούοντες μάλιστα’ ἂν οὕτως εὐφραίνοιμεθα, οὐχ ἠδοίμεσθα – εὐφραίνεσθαι μὲν γὰρ ἔστιν μανθάνοντά τι καὶ φρονήσεως μεταλαμβάνοντα αὐτῇ τῇ διανοίᾳ, ἠδεσθαι δὲ ἐσθιοντά τι ἢ ἄλλο ἢδὲ πάσχοντα αὐτῷ τῷ σώματι”.

M. Gagarin w dokonanym przez Prodikosa rozróżnieniu znaczeń synonimów dopatruje się paraleli do innych fragmentów dialogu. Pierwsze rozróżnienie odnosi do przemowy Protagorasa (326a-b), drugie zestawienie porównuje z obecną sytuacją, w jakiej znaleźli się Sokrates i Protagoras, trzecia para synonimów jest analogiczna do Sokratesowej analizy prawdziwej i fałszywej pochwały przeprowadzonej podczas interpretacji utworu Simonidesa (345e). W czwartej kompilacji dostrzega Gagarin aluzję do hedonistycznego argumentu Sokratesa w 351b. G a g a r i n, *The Purpose of Plato's Protagoras*, s. 150.

¹¹ Przytoczenie tego tekstu wydaje się wartościowe ze względu na kontekst, w którym słowo „straszny” pojawia się w dyskusjach, jakie toczyliśmy dziś: „I teraz mam wrażenie, nie wiesz, że tę ciężką rzecz Simonides bierze, być może, nie tak, jak ty przypuszczasz, tylko tak, jak to Prodikos mi zawsze uwagi robi o słowo *straszny*, kiedy ja chwalebnie ciebie albo kogoś innego i mówię, że Protagoras to strasznie mądry człowiek, on mnie pyta wtedy, czy ja się nie wstydzę nazywać tego, co dobre, straszny. Bo to, co straszne – powiada – to złe. Toteż nikt nie mówi o straszny bogactwie, ani o straszny spokoju, ani o straszny zdrowiu, tylko się mówi: straszna choroba i straszna wojna i straszna bieda, bo co straszne, to złe” (P l a t o n, *Protagoras*, s. 59).

karykatury tego rodzaju praktyk. W duchu czystej ironii przedstawia Platon portrety obu sofistów, Protagorasa i Prodikosa. Niemniej jednak, jeśli wykluczemy ten parodystyczny styl filozofa, uzyskamy informacje o kategorii ὀρθός, którą badali sofisci. W. Stählin i O. Schmid na bazie świadectw Platona rozpoznają trojakie znaczenie użycia tego przymiotnika: etyczne, logiczno-prawne i językowe¹². Lingwistyczna wartość tego słowa implikuje prawidłową kompilację słów pod względem stylistycznym, semantycznym, a także fonetycznym, co jasno prezentują powyższe ustępy z dialogów Platona.

W. Wróblewski,¹³ godząc się z opinią A. Capizzi¹⁴, referuje, że przymiotnik ὀρθός ściśle łączy się z rzeczownikiem słowo i wskazuje wtedy na poprawność słów, czy w sposób właściwy oddają wartość znaczeniową. Zaznacza przy tej okazji Wróblewski nie tylko ważność zrozumienia warstwy semantycznej słów, ale także związków syntaktycznych¹⁵.

Cytowany autor słusznie zauważył, że w językowych dywagacjach i kategoryzacji utworu według czynnika ὀρθός nie pomijali sofisci walorów estetycznych, jakie niosło z sobą dzieło. Poezja nie służyła przedstawicielom nurtu sofistycznego tylko i wyłącznie do wyłuszczenia własnych teorii na temat struktury języka. Wydaje się, że zwracając uwagę na właściwy (ὀρθός) sposób skomponowania dzieła, doceniali sofisci wartość wychowawczą i intelektualną utworu literackiego. Powiedzieć zatem należy, że to nie analiza dzieła służyła sofistom do wskazania znaczenia przymiotnika ὀρθός, ale wartość semantyczna tego przymiotnika wiodła do wskazania sensu owej podejmowanej analizy.

¹² W. Schmid, O. Stählin, *Geschichte der griechischen Literatur*, t. I, cz. 3, 5, München: Becks 1940-1948, s. 20. Omawiając etyczny aspekt słowa, powołują się autorzy na tytuł niezachowanego traktatu Protagorasa *O czynach dokonywanych przez człowieka w sposób niewłaściwy* (ὀκ ὀρθῶς).

¹³ Wróblewski, *Literacko-językowe zainteresowania sofistów*, s. 187.

¹⁴ A. Capizzi, *Protagora. Le testimonianze e i frammenti*, Firenze: G.C. Sansoni 1955, s. 339.

¹⁵ Wróblewski, *Literacko-językowe zainteresowania sofistów*, s. 188: „Trzeba jednak dodać, że właściwe czy poprawne wyrażenia poety są równie ściśle powiązane ze zrozumieniem znaczenia słów i związków syntaktycznych, które poddawane są analizie, jak to zrobił w dialogu Sokrates przy pomocy Prodikosa”. Esencję literackiej analizy Protagorasa zawiera autor w słowach: „wymienione przez Protagorasa na początku jego wystąpienia zalecenia czy zasady, którymi należy się kierować w hermeneutyce utworów poetyckich, trafnie ujmują więc wszystkie elementy utworu. Są one w zasadzie przedmiotem zainteresowania czytelnika również dzisiaj, bo to one świadczą o literackiej wartości utworu. Protagoras zatem zwraca uwagę zarówno na strukturę logiczną i treść, jak i na stronę formalną utworu, która stanowi o jego wartości estetycznej. Nie pomija przy tym tkwiących w nim treści wychowawczych i intelektualnych. Sformułowana wcześniej i zwięźle wyrażona metodyka rozbioru pieśni świadczy, że Protagoras musiał mieć bogate doświadczenie w pracy nad literackim tekstem”.

Nie wszyscy jednak uczeni pozostają zgodni w kwestii oceny stanowiska Platona wobec sofistycznych praktyk. W. Jaeger odczytuje fragment *Protagoras* jako krytykę stosunku sofistów do poezji: „patrzyli oni na dzieła poetyckie ahistorycznie i ponadczasowo, traktując je jak gdyby element swoich własnych czasów, jak to humorystycznie przedstawia Platoński *Protagoras*”¹⁶. Ironiczny wydźwięk dialogu Platona podkreśla J.G. Clapp¹⁷, zaznaczając, że filozof kontrastował w dziele swą własną dialektyczną metodę dochodzenia do wiedzy z metodą sofistów. Podobną opinię reprezentuje P. Friedländer¹⁸, odczytując wykład na temat ody Simonidesa w Platońskim *Protagorasie* jako celowy zamiar pokazania krytycznego stosunku filozofa do metody sofistycznej. Parodystyczny charakter tekstu podkreśla W. Witwicki¹⁹. W. Wróblewski zaś podtrzymuje pogląd, że nie można traktować wywodu w *Protagorasie* jedynie jako żartobliwej karykatury sofistów. Przyznaje słuszność przytaczanym słowom R. Pfeiffera, stwierdzając, że „wykład Platona nie miałby trwałej wartości, gdyby przedstawił jedynie karykaturę sofistycznej praktyki”²⁰.

Omawiany fragment dialogu Platona, w którym Protagoras stara się prze-forsować kategorię ὀρθός w analizie utworu poetyckiego, niesie z sobą szereg różnych interpretacji zarówno tekstu, jak i intencji jego autora. Celem

¹⁶ Jaeger, *Paideia*, s. 312.

¹⁷ J.G. Clapp, *Some Notes on Plato's Protagoras*, „Philosophy and Phenomenological Research” 10 (1950), s. 493: „It is quite evident that Plato is ridiculing the pedantic devices of Prodicus and other sophists and has no respect for this absurd interpretation of poetry. At the end of the interlude, after Socrates gives his own interpretation, Hippias also offers to give one but he is cut off, and Socrates proceeds to castigate this entire business of interpreting the poets since they are not present to say what they meant. Educated men can form their own conversation and search for truth rather than the obscure meanings of poets. Socrates means to discredit the appeal to the authority of the poets because they are obscure and ambiguous. What one can do, in fact is merely read into them our own intentions and meanings. This is an ironic remark directed at Protagoras and other sophists who profess a new learning but constantly turn to authority and literary interpretation. Certainly Plato is here contrasting his own method of dialectic with the method of the sophists”.

¹⁸ P. Friedländer, *Die platonischen Schriften*, Berlin–Leipzig: Walter de Gruyter 1930, s. 20. Na marginesie dodać można, że Friedländer podtrzymuje opinię, że Sokrates i Protagoras w Platońskim dialogu są sobie równi. Z tą opinią zgadza się także Gagarin, *The Purpose of Plato's Protagoras*, s. 139.

¹⁹ Platon, *Protagoras*, s. 104: „Sokrates w tej części rozmowy, poświęconej rozbirowi pieśni Simonidesa, figluje i przedrzeźnia modne metody krytyki literackiej. Sposobem, który nie tylko nie wywołuje zarzutów, ale nawet zdobywa sobie poklask u otoczenia, pozwala sobie Sokrates na oczywiście fałszywe, dowolne interpretacje tekstu i podsuwa Simonidesowi swoje własne myśli, od których poeta był całkiem na pewno daleki. Wszystko to na to, żeby odsłonić śmieszność modnej metody wychowania i pokazać, jak naiwnie i bezkrytycznie robią to najbardziej cenieni mistrzowie ówczesnej pedagogii wyższej. Podobne figle robił Sokrates, interpretując Homera w *Hippiaszu mniejszym*”.

²⁰ Wróblewski, *Literacko-językowe zainteresowania sofistów*, s. 194.

tego paragrafu nie było przedstawienie kompleksowego komentarza do wводу o pieśni Simonidesa, a jedynie naszkicowanie wartości semantycznej pojęcia ὀρθός²¹, w którego duchu sofista Protagoras podejmuje się literackiej analizy. Ów ustęp z Platońskiego dialogu stanowi bowiem kolejne świadectwo ujęcia językowych struktur w świetle ideału ὀρθοέπεια.

Z przedstawionych wyżej dociekań wynika zatem jasno, że dostrzegane przez sofistóW aspekty poprawności słowa zawarte w treści przymiotnika ὀρθός realizowały się kolejno na tle uwarunkowań: estetyczno-stylistycznych, syntaktyczno-logicznych, merytorycznych i wychowawczych.

BADANIE WYRAZEŃ SYNONIMICZNYCH

Wnikliwa językoznawcza analiza, jaką przeprowadzał w swych dociekania- niach Protagoras, opierała się na ocenie poprawności wyrażeń w myśl ustalonych językowych zasad. Ocena ta, której zawsze przyświecał normatywny ideał ὀρθοέπεια, pozwalała na kategoryzację wypowiedzi według pojęcia ὀρθός bądź οὐκ ὀρθός. Poprawność językową oceniał zatem Protagoras zgodnie z zasadą, że o każdej rzeczy istnieją dwa sądy wzajemnie sprzeczne²². Treść, którą niesie ze sobą słowo, można zatem rozpatrywać według dwóch przysługujących mu racji.

²¹ Wzbogacenie zamieszczonych tu znaczeń przymiotnika ὀρθός stanowić może podanie dodatkowej semantyki tego pojęcia, którą przekazuje M. Gagarin: „First, some background. From Homer on, *orthos* is the most common adjective for ‘straight’. The adverb *ithy* is sometimes used in the sense of ‘straight forward, straight ahead’, but if a person stands straight or a line or a path is straight, the word is *orthos*. By the fifth century, however, metaphorical uses of *orthos* have begun to predominate. For Pindar a messenger can be *orthos* – ‘accurate’ or ‘true’ (*P.* 6.90); surgery can make a man’s body *orthos*, or ‘sound’ (*P.* 3.53); and a mind (*noos*) can be *orthos*, or ‘upright’ (*P.* 10.68). Metaphorical uses are especially common in tragedy and Herodotus. The latter speaks of the Delphians being *orthos* (‘correct’) in their ascription of a vase to Theodorus of Samos (1.51) and Croesus being *ouk orthos* (‘wrong’) in blaming Apollo (1.91). The dative *orthoí logoi* means ‘in truth’ – as when Demaratus asks his mother, ‘who is my father *orthoí logoi*?’—that is, ‘tell me straight who my father is’ (6.68). In this sense, *an orthos logos* is a statement of fact that is correct, true, or accurate, and the standard of correctness or accuracy is for the most part objective. Herodotus implies that Demaratus’ mother knows as a matter of objective fact who his father is. Note, however, that there is already a tendency here for *orthos* to refer to some kind of speech act—a message, an ascription, blame, or information” (M. G a g a r i n, *Kata Ton Orthotaton Logon: Correct Argument in the Sophists and Early Orators*, Rethymno 2004, s. 2.

²² G a j d a, *Sofiści*, s. 229: „O każdej rzeczy istnieją dwa przeciwstawne sobie zdania. Słabszy pogląd uczynić silniejszym”.

Takie spojrzenie na język przyjął także w swych językoznawczych badaniach uczeń Protagorasa, Prodikos²³. Egzemplifikacja jego zainteresowań, opierających się głównie na precyzowaniu znaczeń słów i odróżnianiu odmiennych synonimów, została częściowo omówiona w poprzednim paragrafie. Niemniej jednak tendencje językowe, jakie wyrażał ten sofista i nowatorskie ich ujęcie, zasługują na szersze omówienie. W poglądach Prodikosa bowiem „słowo odkrywa niezliczone odcienie, za pomocą których można wyrazić rzeczy, a więc właściwości słowa i języka”²⁴.

Liczne świadectwa ukazują nam Prodikosa jako wnikliwego badacza znaczeń wyrazów, który potrafił wychwycić i skonstatować subtelne różnice między synonimami. Sztukę, którą zajmował się Prodikos, określił Platon jako *ὀνόματα διαίρειν* (*Laches*, 197d). W swoich dialogach czyni Platon liczne odniesienia do tej sztuki, którą posługiwał się Prodikos w językowych analizach.

W poprzednim paragrafie został ukazany sposób, w jaki Platon włącza głos Prodikosa do dyskusji o wyuczalności cnoty, którą toczą z sobą Protagoras i Sokrates. Sokrates staje się wyrazicielem pochwały dla talentu Prodikosa i nieco żartobliwie wspomina, że sam jest jego uczniem:

Na Zeusa, jaki to szczęśliwy traf, że nasz Prodikos jest przy rozmowie. Kto wie, Protagorasio, czy mądrość Prodikosa też nie pochodzi gdzieś od bogów, z dawnych czasów i albo się od Simonidesa nie zaczęła, albo i jeszcze dawniej. Ty wiele innych mądrości masz w małym palcu, a tej jakbyś nie znał z doświadczenia; nie tak jak ja przez to, że jestem uczniem naszego Prodikosa²⁵.

Mądrość Prodikosa, której znajomością szczycił się Sokrates, polegała na zwróceniu szczególnej uwagi na słowa, które powszechnie uważane są za synonimy. W świetle podejmowanych przez Prodikosa badań językowych słowa, które uchodzą za wyrazy bliskoznaczne, różnią się w swojej semantyce. Takie stanowisko nie było stanowiskiem autorytatywnym, a wynikało z wnikliwej obserwacji rzeczywistości i drobiazgowej analizy struktury obiektów w celu nadania im słusznej nazwy. W realizacji językowego badania Prodikosa konieczny był jednak jeden warunek: nazwa obiektu musiała być

²³ Wszystkie swoje językowe rozważania miał zawrzeć Prodikos w oddzielnym traktacie *O poprawności nazw* (*Περὶ ὀνομάτων ὀρθότητος*). Traktat ten, jak i inne utwory Prodikosa, nie zachował się do naszych czasów. Gajda, *Sofiści*, s. 134, Kerferd, *The Sophistic Movement*, s. 70. Chociaż, jak twierdzą inni, dzieło to mogło stanowić jedynie część innego traktatu *O naturze człowieka* (*Περὶ φύσεως ἀνθρώπου*) bądź *Pory* (*Ἰσται*) – por. Wolanin, *Słowotwórstwo w myśli językoznawczej*, s. 68.

²⁴ Reale, *Historia filozofii starożytnej*, s. 271.

²⁵ Platon, *Protagoras*, s. 59.

desygnatem czegoś ściśle oznaczonego. Spełnienie tego warunku, który zakładał, że każdemu słowu przysługuje tylko jeden desygnat, doprowadziło Prodikosa do stwierdzenia, że synonimy w istocie nie istnieją²⁶.

„Najczęściej stosowaną metodą, którą posługiwał się Prodikos w analizach, było zestawienie dwu (lub więcej) wyrazów w celu wyabstrahowania tego, co w ich znaczeniach jest wspólne i skonstatowania tych subtelności znaczeniowych, co do których się z kolei różnią”²⁷. Metodę tę potwierdzają przykłady z Platonskiego *Protagorasa*, gdzie Prodikos zestawia z sobą kolejno pary wyrazów bliskoznacznych dla wyodrębnienia ich znaczeń (*Protagoras*, 337a-c, 340a – 341e, 358a-b). Owe świadectwa z *Protagorasa* wyraźnie potwierdzają, że dla Prodikosa *ὀνόματα*, czyli imiona, oznaczały słowa i wyrażenia w generalnym ujęciu, a nie to, co my dziś rozumiemy przez imię. Prodikos zestawiał więc ze sobą zarówno rzeczowniki, jak i czasowniki czy przymiotniki. W *Kratylosie* zaś niekiedy nawet całe zdanie traktowane jest jako imię.

Prodikos zatem nigdy nie analizował imion indywidualnie, ale zawsze w zestawieniu z innymi imionami. W swojej językowej kwerendzie kierował się zaś przede wszystkim referencyjną naturą znaczeń słów. Według sofisty z Keos każde słowo referuje konkretny obiekt z rzeczywistości. Różnice w semantyce słów, które Prodikos zauważał, to różnice między rzeczywistymi przedmiotami. Skoro więc jeden obiekt odmienny jest w swej strukturze od drugiego, nazywany może być tylko jednym odpowiadającym mu słowem, a nie jakimś innym²⁸.

²⁶ Zob. Kerferd, *The Sophistic Movement*, s. 70-71: „But it is clear that he did not wish his distinctions between words to be merely arbitrary-his aim was to relate each name or *onoma* to some one thing and to no other, just as a person's name is the name of that one person and no other person, in the belief that it is valuable and important to use only the right name in each case. [...] But a name, in order to be a name, must be a name of something. The something which is named is regarded as the meaning of the name in question. From this it follows that a name which is not the name of anything at all is not a name in any real sense of the term, and is necessarily without any meaning”.

²⁷ Wolanin, *Słowotwórstwo w myśli językoznawczej*, s. 68.

²⁸ W referencyjnym ujęciu charakteru słów słusznie dopatruje się Wolanin źródła twierdzenia o nieistnieniu twierdzeń negatywnych – οὐκ ἔστι ἀντιλέγειν. Jak wyżej: „Z tak pojętego znaczenia słowa wynika bowiem, że słowo jest zawsze nazwą czegoś – stąd coś, co nie istnieje, nie może być nazwane. Spór wokół tego paradoksu i różne próby jego rozwiązania stanowią ważną część historii greckiej filozofii”. Por. Kerferd, *The Future Direction of Sophistic Studies*, s. 71: „The results of this way of looking at words are, however, paradoxical, and the paradoxes so generated provide the material for a considerable part of the history of Greek philosophy both in the archaic and in the classical periods. First it deprives all overtly negative statements of meaning, since what is not cannot be named, and this leads to the doctrine that it is not possible to

Kolejną metodą, którą Prodikos wykorzystywał w badaniu wyrażen synonimicznych, było analizowanie etymologicznych znaczeń słów²⁹. Poszukując jedyne i odpowiedniego sensu słowa, odwoływał się sofistą z Keos do etymologii tegoż słowa. Świadectwo takich językowych praktyk Prodikosa referuje Galen w *De naturalibus facultatibus* (2.130.5-16):

Πρόδικος δ' ἐν τῷ Περὶ φύσεως ἀνθρώπου γράμματι τὸ συγκεκαυμένον καὶ οἷον ὑπερωπτημένον ἐν τοῖς χυμοῖς ὀνομάζων φλέγμα παρὰ τὸ πεφλέχθαι τῇ λέξει μὲν ἐτέρως χρῆται, φυλάττει μέντοι τὸ πρᾶγμα κατὰ ταῦτὸ τοῖς ἄλλοις. [...] ἀλλὰ τοῦτό γε τὸ πρὸς ἀπάντων ἀνθρώπων ὀνομαζόμενον φλέγμα, τὸ λευκὸν τὴν χροάν, ὃ βλένναν ὀνομάζει Πρόδικος, ὃ ψυχρὸς καὶ ὑγρὸς χυμὸς ἐστὶν οὗτος καὶ πλείστος τοῖς τε γέρουσι καὶ τοῖς ὀπωσθήποτε ψυγεῖσιν ἀθροίζεται, καὶ οὐδεὶς οὐδὲ μαινόμενος ἂν ἄλλο τι ἢ ψυχρὸν καὶ ὑγρὸν εἴποι ἂν αὐτόν.

Prodikos w piśmie *O naturze człowieka* nazywając spalone i jakby nadmiernie wysuszone składniki płynów [ciała] flegmą, od [słowa] być spalonym (πεφλέχθαι), posługuje się tą nazwą w inny sposób, przestrzegając tego i w innych [pismach]. A to, co wszyscy nazywają flegmą [element wilgotny], Prodikos nazywa śluzem³⁰.

Przywołanie etymologii słowa „flegma” (φλέγμα) pozwoliło Prodikosowi na zasadną argumentację stwierdzenia, że substancja ciekła i wilgotna nie powinna być nazywana tym słowem. Skoro bowiem „flegma” pochodzi od czasownika πεφλέχθαι, musi zatem oznaczać substancje suche i gorące. Dla określenia zaś substancji wilgotnej znalazł Prodikos nazwę βλέννα.

Praktyka rozróżniania znaczeń słów, której poświęcił się sofistą z Keos, miała swoje źródło w bacznych obserwacjach zjawisk zachodzących w rzeczywistości. Poprzez pogłębioną analizę słowa i precyzyjne nadanie mu właściwego znaczenia Prodikos dbał o zachowanie harmonijnej relacji między znaczeniem słów a światem rzeczywistym³¹. Czynił to w przekonaniu o kon-

contradict – *ouk estin antilegein*”. A. Graeser, *On Language, Thought, and Reality in Ancient Greek Philosophy*, „Dialectica” 31 (1977), s. 363: „The common ground out of which the problem of ‘Language versus Reality’ was to arise in ancient Greek philosophy may thus be characterized in terms of the fact that all through the archaic and classical periods, words in general, referring expressions and proper names as well as qualifying predicates and descriptive expressions were all thought of as ‘names’ (onomata) and thus considered to get their meaning accordingly”.

²⁹ H. Wolanin prowadzi na ten temat dyskusję z Classenem, który odnosi się sceptycznie do etymologicznej metody Prodikosa. Wolanin nie podpisuje się pod opinią Classena, iż etymologizowanie Prodikosa wyklucza fakt, że sofistą rzadko porównywał wyrazy o jednakowym rdzeniu. Wolanin, *Słowotwórstwo w myśli językoznawczej*, s. 71.

³⁰ Galen, *De virtute physica*, przeł. J. Gajda, w: Gajda, *Sofiści*, s. 252.

³¹ Wolanin kontrastuje taką koncepcję synonimiki Prodikosa z koncepcją Demokryta, który rozumiał synonimy jako wyrażenia równoznaczne (ὀνόματα ἰσόρροπα) i w ten sposób dowodził braku harmonii między językiem a rzeczywistością, sądząc, że pierwotne znaczenia słów zostały nadane przez człowieka przypadkowo. Wolanin, *Słowotwórstwo w myśli językoznawczej*, s. 70.

wencjonalnym charakterze języka i wierze, że da się z niego wyeliminować irracjonalność, jaką stanowiła sinonimika. Potraktowanie bowiem języka jako tworzywa stworzonego przez i dla człowieka zrodziło przeświadczenie, że to sam człowiek jest odpowiedzialny za pierwotne znaczenia słów. Wszelkie zaś językowe anomalie są skutkiem niewłaściwego posługiwania się tymi znaczeniami.

Pośredni przykład powoływania się przez Prodikosa na etymologię słów dostarcza nam także Platoński *Kratylos* (348b-c). Ze słów Sokratesa wyczytać można bezpośrednie odniesienie do językowych praktyk stosowanych przez Prodikosa. Na pytanie Hermogenesa, dlaczego Kratylos kwestionuje prawdziwość jego imienia (Hermogenes), Sokrates odpowiada: „No, gdybym był wysłuchał pięćdziesięciodrachmowej nauki u Prodikosa, która jego zdaniem całkowicie wystarcza, aby być biegłym w tej dziedzinie, nic by nie stało na przeszkodzie, abys gruntownie i to zaraz poznał zasadę właściwego nazywania, ale wysłuchałem tej jednodrachmowej”³². W odpowiedzi zatem na pytanie Hermogenesa snuje Sokrates jedynie przypuszczenia³³.

Również inne miejsca dialogu poświadczają zainteresowanie Prodikosa etymologią słów. W ustępie 419a – 420e Sokrates omawia własne pomysły na etymologię szeregu wyrazów. Ów Sokratesowy wywód traktowany jest często jako aluzja do synonimicznych badań Prodikosa, a nawet jako karykatura praktyk sofistyk.

O etymologiach tych komentatorzy nowożytni sądzą na ogół, że Sokrates nie bierze ich poważnie, lecz traktuje je najwyraźniej z przymrużeniem oka. Wilamowitz-Moellendorff mówi nawet o kaskadzie śmiechu, ironii i dowcipu towarzyszącej tym etymologiom i, co więcej, upatruje główny cel całego dialogu w chęci przezwyćnięcia ówczesnego obłędu etymologizowania, by uwolnić się odeń jako od pseudowiedzy³⁴.

Pośród wielu różnych słów w wymienionym ustępie bada Sokrates etymologię następujących: *χαρά*, *τέρψις*, *εὐφροσύνη* oraz *βούλεσθαι*, *βουλευέσθαι* i *ἐπιθυμία*. Informacja ta koresponduje z przekazem Arystotelesa (*Topica*, 112 b 22), który referuje, że Prodikos miał zajmować się rozróżnianiem znaczeń słów określających stan przyjemności. Zdaniem Prodikosa zatem *χαρά* to rozkosz duszy, *τέρψις* – przyjemność odczuwana za pomocą

³² P l a t o n, *Kratylos*, przeł. Z. Brzostowska, Lublin: RW KUL 1990, s. 40.

³³ Być może intencją Kratylosa, przypuszcza Sokrates, było oczernienie Hermogenesa. Za każdym razem bowiem, gdy biedny Hermogenes stara się wzbogacić, spotyka go niepowodzenie. Czytelny podtekst, w jakim Sokrates snuje swoje domysły, odwołuje do konotacji imienia Hermogenes z imieniem Hermes – bóg obfitości.

³⁴ M. K a c z m a r k o w s k i, *Problematyka językoznawcza w „Kratylosie” Platona*, „Summarius” 11-12 (1982-1983), s. 49.

uszu, a εὐφροσύνη to przyjemność osiągnana poprzez zmysł wzroku. Z Platńskiego *Protagorasa* wiemy zaś, że Prodikos kontrastował słowa „chcieć” (βούλεσθαι) i „pożądać” (ἐπιθυμεῖν).

Z przedstawionych świadectw wynika, że poszukiwanie właściwych znaczeń słów było dla sofisty z Keos wyznacznikiem racjonalnego postrzegania rzeczywistości. Odpowiednie nazywanie obiektów otaczającego świata warunkowało prawidłowe rozeznanie się w nim, a język stawał się wtedy nośnikiem rzetelnej informacji o rzeczywistości. Zdając sobie z tego sprawę, sofista postulował, by młodzież rozpoczynała naukę od poznania właściwych znaczeń słów (*Euthydemus*, 277e – 278a). W badaniu wyrażen synonimicznych, które podjął Prodikos dla zaprowadzenia ładu w zasobach językowych, dostrzega się również źródło koncepcji, jakie ukształtowali jego następcy: Sokrates, Platon, Arystoteles, stoicy³⁵.

Spekulując o problemie rozróżnień synonimicznych, niewątpliwie miał na względzie Prodikos, podobnie jak i Protagoras czy Gorgiasz w swoich językowych analizach, retoryczny i praktyczny format własnych teorii. Prodikos uczył zapewne, jak znajomość synonimiki może stać się bronią w ustach wprawionych mówców podczas przemówień na zgromadzeniach. Z drugiej jednak strony na uwagę zasługuje też wartość, jaką przydzielił sofista językowi. Odróżniając semantykę pozornych synonimów i powołując się na etymologię jako ich znaczenie pierwotne, dostrzegł sofista w języku obraz rozumnego postrzegania rzeczywistości przez człowieka.

Działanie przybysza z Keos, które niosło ze sobą dokładną klasyfikację różnych znaczeń słów, zmierzało do udoskonalenia języka tak, by w sposób bardziej adekwatny odpowiadał strukturze rzeczywistości. Ścisły związek

³⁵ Zob. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, s. 272: „I chociaż wynalazca sztuki synonimiki przeceniał jej wartość i stosował nie zawsze w odpowiednim momencie, to jednak z całą pewnością wywołała ona także korzystne skutki i wywarła wpływ – jak to już dawno zauważono – na sokratejską metodę szukania tego, czym jest rzecz, chociaż oczywiście dociekanie Sokratesa zmierzało do czegoś o wiele głębszego”. Wróblewski, *Literacko-językowe zainteresowania sofistów*, s. 239: „Trzeba też dodać, że zapewne i Platon korzystał z metody rozróżniania znaczeń słów w swojej dychotomicznej metodzie podziałów (*diareseis*), zastosowanej w *Sofiscie* dla wyczerpującego podania semantyki słowa *sofista*”. O relacji synonimicznej analizy Prodikosa do koncepcji stoików traktuje artykuł M.E. Reesor, *The Stoic ΛΙΟΝ and Prodicus' Near-Synonyms*, „American Journal of Philology” 104 (1983), s. 124-133, w którym autorka dowodzi, że błędem byłoby sądzić, że Prodikos miał wpływ na stoików: „There is a great gulf between the simple, identifying statements of Prodicus and the sophistication of the Stoic system, and it would be incorrect to assume that Prodicus influenced the Stoics. Rather, we may conclude that the problems of synonymy and homonymy introduced by Prodicus were also faced by the Stoics and that, in attacking these problems, the Stoics were equally concerned about criteria for distinguishing between terms, or establishing the meanings of terms, and about current usage”.

synonimiki z etymologią, którą wykorzystał sofista jako naczelną metodę swej analizy, utwierdził Prodikosa w przekonaniu, że człowiek jako ten, który nadał słowom pierwotne znaczenia, jest w stanie do tych znaczeń powrócić i wyeliminować z języka wszelką irracjonalność.

Irracjonalność ta, która jest konsekwencją nieodpowiedniego używania języka przez ludzi, wpisana jest niejako w językową konwencję, sterującą powszechnym użyciem języka. Dla wyzbycia się owej irracjonalności konieczne jest, zdaniem Prodikosa, odwołanie się do natury słowa, czyli do jego pierwotnego znaczenia. Znaczenie takie, które ustalił człowiek, zanim konwencja wniosła językowe błędy, ordynuje źródłosłów wyrazów. Na tym gruncie dokonał sofista pogodzenia kategorii φύσις i νόμος. Rozważając bowiem praktyczny aspekt języka w jego powszechnym użyciu i badając podział synonimiczny, który powstał na skutek takiego użycia, badał kategorię νόμος słowa. Badanie to podjął, odwołując się do sensu etymologicznego słów, czyli kategorii φύσις.

Badanie wyrażen synonimicznych i pogłębiona analiza semantycznego aspektu języka służyła przede wszystkim racjonalizacji przekazu tak, by nie zakłócała go wszelka nieprecyzyjność i dwuznaczność. Taka postawa Prodikosa była z pewnością polemiczną odpowiedzią na radykalne koncepcje Gorgiasza. Sofista z Keos dowodził bowiem, że pogłębione studium językoznawcze i dobra znajomość znaczeń słów prowadzą do możliwości komunikowania tego, co poznane. Sofista Prodikos, podobnie jak i Protagoras, wypracował normatywne kryterium dla przywrócenia harmonii między słowem, myśleniem i rzeczywistością, która została skutecznie zakłócona w poglądach Gorgiasza.

BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA, PRZEKŁADY, KOMENTARZE

A r y s t o t e l e s: De Melisso, Xenophane et Gorgia, przeł. L. Regner, w: A r y s t o t e l e s, Pisma różne, przekł. i wstęp L. Regner, Warszawa: PWN 1978.

A r y s t o t e l e s: Dzieła wszystkie, t. I, przekł., wstęp i kom. K. Leśniak, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2003.

A r y s t o t e l e s: Retoryka, Poetyka, przeł. H. Podbielski, Warszawa: PWN 1988.

D i o g e n e s L a e r t i o s: Żywoty i poglądy słynnych filozofów, Warszawa: PWN 1984.

G a l e n: De virtute physica, przeł. J. Gajda, w: J. Gajda, Sofiści, Warszawa: Wiedza Powszechna 1989.

H e r o d o t: Dzieje, przeł. S. Hammer, Warszawa: Czytelnik 1954.

- Platon: Kratylos, przeł. Z. Brzostowska, Lublin: PWN 1990.
 Platon: Protagoras, przekł., wstęp i kom. L. Regner, Warszawa: Wyd. Naukowe PWN 1995.
 Platon: Protagoras, przeł. W. Witwicki, Warszawa: Wydawnictwo Recto 1991.
 Platon: Uczta, przeł. W. Witwicki, w: Platon, Dialogi, Warszawa: Unia Wydawnicza „Verum” 2006.

II. OPRACOWANIA

- Basset L.: Aristote et la syntaxe, w: Syntax in Antiquity, ed. P. Swiggers, A. Wouters, Leuven: Peeters 2003.
 Capizzi A.: Protagora. Le testimonianze e i frammenti, Firenze: G. C. Sansoni 1955.
 Clapp J.G.: Some Notes on Plato's *Protagoras*, „Philosophy and Phenomenological Research” 10.4 (1950), ss. 486-499.
 Dąmbaska I.: Wprowadzenie do starożytnej semiotyki greckiej, Wrocław: Ossolineum 1984.
 Danielewicz J.: Liryka starożytnej Grecji, Wrocław: Ossolineum 1984.
 Di Cesare D.: La semantica nella filosofia greca, Roma: Bulzoni 1980.
 Forbes P.B.R.: Greek Pioneers in Philology and Grammar, „The Classical Review” 47,3 (1933), s. 105-112.
 Fraser P.M., Matthews E.: A Lexicon of Greek Personal Names, Oxford: Clarendon Press 1987–2000
 Friedländer P.: Die platonischen Schriften, Berlin–Leipzig: Walter de Gruyter 1930.
 Gagarin M.: Kata Ton Orthotaton Logon: Correct Argument in the Sophists and Early Orators, Rethymno 2004.
 Gagarin M.: The Purpose of Plato's Protagoras, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association” 100 (1969), s. 133-164.
 Gajda J.: Sofiści, Warszawa: Wiedza Powszechna 1989.
 Gomperz T.: Griechische Denker, Berlin–Leipzig: Walter de Gruyter 1922.
 Graeser A.: On Language, Thought, and Reality in Ancient Greek Philosophy, „Dialectica” 31 (1977), s. 360-388.
 Hubbard B.A.F., Karnofsky E.S.: Plato's Protagoras, a Socratic commentary, London: Duckworth 1982.
 Jaeger W.: Paideia, przeł. M. Plezia, H. Bednarek, Warszawa: Fundacja Aletheia 2001.
 Kaczmarkowski M.: Językoznawstwo w „Kratylosie” Platona, w: Platon, Kratylos, Lublin: RW KUL 1990, s. 7-36.
 Kaczmarkowski M.: Problematyka językoznawcza w „Kratylosie” Platona, „Summarium” 11-12 (1982-1983), s. 41- 53.
 Kaczmarkowski M.: Świadomość językowa w „Kratylosie” Platona, „Roczniki Humanistyczne”, 33 (1985), z. 6, s. 19-28.
 Kerferd G.B.: The Future Direction of Sophistic Studies, w: The Sophists and Their Legacy. Proceedings of the Fourth International Colloquium on Ancient Philosophy, ed. G.B. Kerferd, Wiesbaden: F. Steiner 1981.
 Kerferd G.B.: The Sophistic Movement, Cambridge: Cambridge University Press 1981.
 Komornicka A.M.: Simonides z Keos. Poeta i mędrzec, Łódź: Ossolineum 1986.
 Lana I.: Protagora, Turin: [b.w.] 1950.
 Lewandowska K.: Sofistów studia na językiem. Protagoras z Abdery, „Littera Antiqua”, nr 3, Lublin 2012, s. 83-104
 Luhtala A.: On Definitions in Ancient Grammar, w: Grammatical Theory and Philosophy of Language in Antiquity, ed. P. Swiggers, A. Wouters, Leuven: Peeters 2003.
 Marrou H.I.: Historia wychowania w starożytności, przeł. J.S. Łoś, Warszawa: PIW 1969.

- Mullach F.G.A.: *Fragmenta philosophorum graecorum*, Paris 1860-1861, t. 2, s. 58, przeł. J. Gajda, w: Gajda J.: *Sofiści*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1989.
- Murray G.: *The Beginnings of Grammar, or First Attempts at a Science of Language in Greece*, w: *Greek Studies*, Oxford: Clarendon Press 1946.
- Nestle W.: *Vom Mythos zum Logos*, Stuttgart: A. Kröner Verlag 1942.
- Reale G.: *Historia filozofii starożytnej*, t. I: *Od początków do Sokratesa*, przeł. E.I. Zieliński, Lublin: RW KUL 1993.
- Reesor M.E.: *The Stoic ΔΙΟΝ and Prodicus' Near-Synonyms*, „*American Journal of Philology*” 104 (1983), s. 124-133.
- Schmid W., Staehlin O.: *Geschichte der griechischen Literatur*, t. I, cz. 3, 5, München: Becks 1940-1948.
- Swiggers P., Wouters A.: *The Concept of “Grammar” in Antiquity*, w: *History of Linguistics in Texts and Concepts*, hrsg. von G. Haßler, G. Volkmann, Münster: Nodus 2004.
- Trail J.S.: *Persons of Ancient Athens*, Toronto 1994.
- Wolanin H.: *Słowotwórstwo w myśli językoznawczej starożytnej Grecji. Od Homera do Dionizjusza Traka*, Kraków: PAU 1996.
- Wróblewski W.: *Literacko-językowe zainteresowania sofistów*, w: *W kręgu Platona i jego dialogów*, red. W. Wróblewski, Toruń: Wydawnictwo UMK 2005.
- Wróblewski W.: *Miejsce poezji w pedagogicznej działalności Protagorasa z Abdery w świetle platońskiego dialogu Protagoras*, w: *W kręgu Platona i jego dialogów*, red. W. Wróblewski, Toruń: Wydawnictwo UMK 2005.

NORMATYWNE KRYTERIA OCENY POPRAWNOŚCI JĘZYKOWEJ W POGLĄDACH SOFISTÓW

Streszczenie

Niniejszy artykuł poświęcono tematowi odnoszącemu się do powstania i rozwoju myśli językoznawczej w starożytnej Grecji. Szczegółowej analizie poddane zostały studia nad poprawnością wyrażen językowych prowadzone przez trzech głównych przedstawicieli sofistyki greckiej – Gorgiasza, Protagorasa i Prodikosa. Tekst poświęcony został w pierwszej kolejności omówieniu normatywnych kryteriów oceny poprawności językowej, ujmowanych w poglądach Protagorasa i Prodikosa kategorią *orthos*. Następnie przedstawiono sofistyczne badania nad synonimiką wyrazów, oparte na rozumieniu ich treści etymologicznej. Kanwą zaprezentowanych rozważań jest zaś radykalny pogląd Gorgiasza na przekaz językowy i negacja kognitywnej wartości słowa, którym przeciwstawione zostały podjęte przez Protagorasa i Prodikosa próby nadania słowu właściwego sensu i precyzji. Artykuł dowodzi ostatecznie, że sofistyczne badania nad językiem stanowiły zdecydowanie więcej aniżeli tylko platońską karykaturę sofistycznych praktyk.

Streściła Kamila Tomaka

Słowa kluczowe: filozofia starożytna, sofistyka grecka, językoznawstwo antyczne, Protagoras, Prodikos, Gorgiasz.

THE SOPHISTS
ON THE CORRECTNESS OF LANGUAGE

S u m m a r y

This article examines the specific linguistic theory discussed by the sophists. The sophists' insistence on precision in the language was rooted in their mastery of rhetoric. The main aim of this article is to describe the category of correctness in language and the status of different norms concerning language usage established by the sophists. The purpose of this article is also to explain how Protagoras and Prodicus used the concept of correctness (*orthos*) in order to distinguish the difference between a pair of similar words (apparent synonyms) and to apprehend the correct meaning of them. It is further shown that the sophists' interest in proper language usage is far more than Plato's ironic remark on this issue.

Summarised by Kamila Tomaka

Key words: ancient philosophy, greek sophism, ancient linguistics, Protagoras, Prodicus, Gorgias.